

Adwokaci Gutowski i Kardas o odpowiedzialności Kościoła za czyny pedofilskie księży

Czy zapowiedzi zaostrzenia kar to nie hipokryzja wobec zaniechań egzekwowania istniejącego prawa? Na to pytanie, niestety, odpowiedź w świetle filmu „Tylko nie mów nikomu” wydaje się oczywista - czytamy w felietonie adw. prof. Macieja Gutowskiego i adw. prof. Piotra Kardasa, który ukazał się 14 maja na łamach "Rzeczpospolitej".

Autorzy piszą o odpowiedzialności kościoła (diecezji, kurii, parafii) za czyn jego kapłana na gruncie kodeksu cywilnego. Kodeks przewiduje kilka rozwiązań: odpowiedzialność osoby prawnej za delikt jej organu (art. 416 k.c.), odpowiedzialność za winę w wyborze i nadzorze (art. 429 k.c.) oraz odpowiedzialność za księży podlegających zwierzchnictwu biskupów (art. 430 k.c.). Ten ostatni przewiduje zasadę ryzyka. Dla powstania odpowiedzialności sam Kościół nie musi zawinąć, wystarczy, że zawini ksiądz. Co do zasady szkoda powinna być wyrządzona przez podwładnego przy wykonywaniu powierzonych czynności, ale ksiądz jest cały czas na służbie.

[\(czytaj artykuł\)](#)